



# Światłocienie

„Nie stać nas na to”  
 Według ostatnich danych niemieckich podczas terrorystycznego nalotu Anglo-amerykańców na miasto Schweinfurt, zestrzelonych zostało 139 maszyn alianckich. Amerykańskie ministerstwo informacji zaraportowało prezydentowi, że zginęło tylko 60 maszyn. Na to miał odpowiedzieć prezydent: „Nie stać by nas było na to, by tracić codziennie 60 bombowców”.

**Spadają akcje**  
 Nie ma dnia, żeby gazety angielskie albo amerykańskie nie umieszczały notatki dyskredytującej wojsko marszałka Badoglio. Jak ostatnio jeden z korespondentów donosi w swej gazecie, z każdym dniem wzrasta rozgorzenie oficerów angielskich, którzy wracając do obozów i przemieszczając się w kierunku frontu widzą oficerów Badoglio we wszystkich wystraszonych mundurach i kłusujących butach. Co gorsza, eleganci ci traktują oficerów brytyjskich za pan brata i wcale nie stęskni za stosownie, by potraktować odpowiednio odstąpić swe wspomniane kwatery. „Nie wierzę — pisze korespondent — aby ci włosi mogli być cesokolonialistami dokonani w tej wojnie. Jeszcze bardziej charakterystyczne jest to, że w ogóle nie próbowali cesokolonialistami”.

To czersta nie nowego, o tym wszystkim wiedziano już wojska niemieckie.

**W Moskwie o Turcji**  
 GENEWA, 28 października. — Czasopismo sowieckie „Wojna i klasa robotnicza” w jednym ze swych ostatnich numerów krytykuje Turcję. Państwo to niegdyś — jak podkreśla czasopismo — zamykało Niemcom drogę na Bliski Wschód, dziś natomiast służy propositu Bałkanom niemieckim, jako obojętne flankowno. Turcka polityka zagraniczna jest wyprzedziona wyłącznie sprawą samej Turcji, lecz nie należy się dziwić, że w Moskwie z uwagi na przyjaźń trwającą od 25 lat między obydwioma krajami, z największym zainteresowaniem się dzieli kierunek tej polityki.

**Sytuacja na Nowej Gwince**  
 TOKIO, 28 października. — Urządowy komentarz japoński stwierdza, że sytuacja strategiczna na Nowej Gwince bierze obrót korzystny dla oddziałów japońskich. Walki trwają tam nadal z niezmierną gwałtownością, a kontrofensywa japońska rozwija się zgodnie z planami dowództwa japońskiego.

**Anglicy o walkach we Włoszech**  
 GENEWA, 28 października. — Anglicy, jak pisze „Daily Mail”, wykazują coraz większe zaniepokojenie z powodu powolnego tempa posuwania się we Włoszech. Nie może im się pomieścić w głowach, aby w zamierzeniach Naczelnej Komendy anglo-amerykańskiej leżało mozolne przebijanie się pieszo przez setki mil na półwyspie włoskim. Dowódcy powinni brać pod uwagę, aby zaufanie opinii publicznej nie osłabło, wskutek niecelowego kurczowego trzymania się przestarzałych metod taktyki wojennej.

**Wartość „pomocy” Badoglio**  
 GENEWA, 28 października. — „Economist” wyraża wątpliwość w wartość pomocy wojskowej rządu Badoglio. Nie nie wskazuje na to, aby od Włochów spod znaku Badoglio można było oczekiwać wiele pomocy. Ich wartość wojskowa jest niezwykle wątpliwa.

## Na szlakach wiedzy współczesnej

### Mierzymy temperaturę organizmów

W każdej dziedzinie zjawisk spotykamy się z wielorakimi przejawami przyrody. Im bardziej zagłębia się w te sprawy, tym większą osiąga się pewność, że natura nie chce zamykać się w pewnych, ściśle określonych ramach.

Tak np. seria doświadczeń co do podwyższania się temperatury ciała u osób zajętych pracą, dała w wyniku bardzo interesujące rezultaty. Okazało się mianowicie, że przy pracy czysto umysłowej temperatura ciała naszego jest taka sama, jak i wtedy, gdy zarówno umysł, jak i mięśnie pozostają w spoczynku. Podczas, gdy osoby, na których przeprowadzono doświadczenia (szczęśliwie mężczyźni i kobiety) zajęte były pracą rachunkową, dokonano pomiarów używanego przez nie tlenku oraz ilości wydzielanego dwutlenku węgla.

Tętno i oddech były w czasie pracy nieco przyspieszone, zwiększyły się wydech i zużycie 9 proc.; przy wysiłku atoli zanotowano już 13 proc. przy zamieszaniu i wycieraniu kurczów; nawet 14 proc. podwyższenia temperatury ciała w porównaniu ze stanem spoczynku.

Do ciekawych spraw należą spostrzeżenia, poczynione przez M. Benedetta, przy pomocy po miarów ilości oddawanego ciepła na większej liczbie osób. Wynika z tego, że dorosły mężczyzna, leżąc w łóżku oddaje w ciągu godziny 60 kalorii ciepła otoczeniu; w pozycji stojącej, w tym samym przeciągu czasu — 66; idąc krokiem przyspieszonym — 180, a przy najwyższym wysiłku cieleśnym — 22 600! Będąc przodem po jedzeniu utrata ciepła była wyższa do 40 proc. Według dalszych spostrzeżeń zamianowanego wyżej uczono, praca umysłowa na ogół powoduje tylko 4 proc. wydatku ciepła. U kobiet liczyły się na siłę o 10 proc.

Wszelkie reguły odnoszący się tym, że posiadają liczne wyjątki. A więc przed kilku laty wy-

# Wiatr od Kremlu nad Tamizą

Kluczem do polityki brytyjskiej w warunkach obecnych jest sytuacja strategiczna na Anglii — stwierdza na swych łamach „Krakauer Zeitung”, przytaczając jednocześnie dowody tego, zacierpięte z artykułów, jakie ukazały się nad Tamizą w czasopiśmie „Economist” i „Tribune”.

Wielka Brytania jest sama zbyt słaba, żeby przetrwać w wojnie bez pomocy Unii Sowieckiej i za pomoc musi Moskwie uścić odpowiednie honorarium. Według włosków, jakie płyną z odnośnego artykułu w „Economist”, przebieg działań wojennych wykazał, że tylko przy użyciu kombinowanych sił zbrojnych powietrznych i morskich można wygrać wojnę przeciwko mocarstwu kontynentalnemu i dlatego brytyjskie i angloamerykańskie lotnictwo oraz marynarka muszą działać w połączeniu z armiami sowieckimi.

Akcja własnych sił lądowych Anglii na kontynencie europejskim, czyli utworzenie „drugiego frontu”, wywołuje w W. Brytanii po prostu przerażenie, ze względu na wielkie trudności i krwawe straty, które

musiałaby przynieść ze sobą. Młody poseł konserwatywny do Izby Gmin, kpt. Hogz sformułował to w następującym zdaniu: „Gdy nadzieje dzień tworzenia drugiego frontu, będzie to dzień ukrzyżowania dla narodu angielskiego”.

Anglia skazana jest więc na pomoc USA i Związku Sowieckiego. „Tribune” ujmuje to bardzo obrazowo, pisząc, że W. Brytania znalazła się pomiędzy dwoma kamieniami młyńskimi, które jej grożą niebezpieczeństwem zmiądlenia. Wśród Stanów Zjednoczonych i ZSRR W. Brytania jest najsłabszym partnerem. Z powyższych powodów nie pozostaje dla niej nic innego, jak korzystanie z pomocy sowieckiej i nad Tamizą zdają sobie sprawę z tego, że za pomoc te trzeba zapłacić. Wchodzi więc w grę akceptowanie zadań Kremlu, co do terytorium Europy przy cichej nadziei, że może uda się odsunąć zmorę drugiego frontu. Przyszłość jednak pokazała, czy nie będzie trzeba jednak dopłacić i krwią żołnierzy Albionu.

Ponadto najbardziej interesującym szcze-

golem we wspomnianym artykule „Tribune” jest wyznaczenie, że Anglia jest za słaba, aby skutecznie obronić nawet własne interesy. „Tribune” otworzył mowę o tym, że USA i ZSRR zmierną do podziału świata na dwie sfery wpływów, powstałe zaś narody, nie wyłączając Anglików mają spaść do roli satelitów.

Z takiego stanu rzeczy wyłoniła się wśród t. zw. „rządów” emigracyjnych w Londynie i Kairze świadomość — pisze „Krakauer Zeitung” — że zarówno W. Brytania jak i St. Zjed. nie są skłonne i nawet nie mają możliwości do odgrywania nadal roli mocarstw opiekuńczych nad rządami emigracyjnymi. Fakt ten ujawnił się dramatycznie na łamach „Christian Science Monitor”, gdzie napisano: „Hull nie udał się do Moskwy po to, aby walczyć o granice z roku 1918. Waszyngton nie ma zamiaru wystawiać się za restytucję państw bałtyckich, jak również nie uważa granic Polski z roku 1939 za świętą niekalkulowaną. Hull jest dostatecznym realistą, by nie zdawać sobie sprawy, że stosunki St. Zjednoczonych do Unii Sowieckiej nie mogą się opierać na interwencji amerykańskiej w sprawie granic ZSRR”.

## Generał Tojo przed parlamentem

TOKIO, 28 października. — Nadzwyczajne 83-oie posiedzenie parlamentu japońskiego zostało otwarte w obecności cesarza. Parlament będzie obradował nad sprawami budżetu państwowego oraz szeregiem praw, które zostały wniezione.

Premier generał Tojo w deklaracji rządowej omówił plan działań na okres bieżący, podkreślając przede wszystkim znaczenie wzmocnienia produkcji zbrojeniowej i budowy samolotów.

„Rząd jest zdecydowany — powiedział dosłownie gen. Tojo — do energicznego przeprowadzenia wszystkich koniecznych środków”.

Jak można przypuścić, chodzi w tym wypadku o dalsze zmniejszenie liczby urzęd-

ników i jeszcze większe uproszczenie budżetu.

Wierząc, że decydującym o wywieściwie lub klęsce jest fakt wzmocnienia i zespolenia wewnątrz kraju sił narodu japońskiego — oświadczył dalej premier Tojo.

Przy następnym wyjeździe w Wielkiej Azji Wschodniej gen. Tojo zaznaczył, że po odbytych rozmowach z prezydentem Wang-ciang-wiemem linia wytyczona polityką japońską jest zasadą: „Chiny dla Chińczyków”.

W stosunku do Europy gen. Tojo dał wyraz swemu niezłomnemu przekonaniu, że Niemcy w nadchodzących operacjach osiągną wytknięte sobie cele. Stanowisko mocarstwa Osi, pomimo zdrady Badoglio, pozostało niewzruszone.

### W Głównej Kwaterze Eisenhowera



— „Badoglio wypowiedział Niemcom wolność”  
 — „Na miłość boską! Będzie nas to kosztowało kilka dywizji więcej!”

Także wiele uwagi poświęca początkowo nad Tamizą koncepcje stworzenia po wojnie w Europie jakiejś federacji państw oraz „stref”, w których polityka angielska miałaby wpływ decydujący. Korespondent londyński dziennika „The Tat” zauważa na ten temat co następuje:

„Największą siłą, która przeciwstawia się idei federacyjnej w Europie wschodniej, jest Związek Sowiecki, dla którego organy zwołane regionalnych stref jest nowym wydaniem starej koncepcji t. zw. „ordon sanitaire” czyli siłowania, aby Sowieci odizolować od reszty kontynentu. Anglo-amerykanie znaleźli się w odwrocie przed ambicjami Moskwy, na całej linii i wydzia Europeje na łup bolszewizmu”.

W stosunku do narodów opianowanych lub sąsiadujących z państwem Stalina polityka sowiecka jest dalszym, konsekwentnym ciągiem tradycyjnej zabarzonej polityki Czarnej Rosji — stwierdza na swych łamach „Nowy Kurier Warszawski”. Najbardziej wybitnie występuje to na przykładzie państw bałtyckich i bałkańskich oraz w stosunku do ziem b. państwa polskiego. Swięty skorzystał z pierwszej okazji, aby zagarnąć Litwę, Łotwę i Estonię, masakrając następnie te narody bez względu na przynależność klasową ofiar. Prasa brytyjska pisze, że na konferencji trzech w Moskwie, naczelnym zadaniem Stawłowa będzie zgoda Anglii i Ameryki na ponowne welenie krajów nadbałtyckich do imperium Stalina.

Katarzyna II oświadczyła w XVIII wieku całej Europie, że ziemię, leżącą za Bugiem, stanowią bezsporna, historyczna własność Rosji, która jest naturalnym opiekunem zamieszkałej jej ludności. Gdy tylko wojska rosyjskie wkroczyły na te tereny, niezadługo carat sięgnął po dalsze ziemie b. państwa polskiego. Bolszewicy w 1939 r. również szli ratować „braci” we wschodniej części b. Polski. Dziś, jak przed 150-ciu laty Katarzyna II, oświadczył aliantom, że państwo Stalina uważa obszar aż po Bug za swe dziedzictwo dziejowe. Oczywiście jako pierwszy etap w akcji zagarnięcia całego terytorium b. Polski. Po ośm inazaję utrzymywano by w Sowiechach nieoficjalny polsko-żydowski „rząd” komunistyczny, na czele z tow. Wandą Wasilewską? Koczury swój artykuł! „Nowy Kurier Warszawski”.

żliwy żywot wśród fal rzecznych oraz w gęzbranych przez siebie samego podziemnych norach nadbrzeżnych.

Zbliżoną do naszej, ludzkiej, ciepłotę krwi posiadają bobry i inne rodzaje szczurów. Temperatura ich leży pomiędzy 36 a 37 stopniem Celsjusza. Koń przewyższa człowieka pod względem wysokości temperatury, gdyż krew jego posiada równo 38 stopni. Koty są jeszcze gorętsze, albowiem temperatura ich ciała ma 39°C, co u nas, ludzi, jest już kategorięcznym objawem stanu gorączkowego, chorobowego. Rekord pobija je świnię, ze swoimi czterdziestu stopniami ciepłoty normalnej. Wyższych temperatur krwi u normalnych dla danego gatunku wśród czworonogich zwierząt sących nie zaobserwowano.

Ptaki zajmują specjalne stanowisko, są bowiem z małymi wyjątkami obdarzone taką wysoką ciepłotą ciała, która dla organizmu człowieka musiałaby przeważnie okazać się zabójczą śmierć. Kury, gołębie, wiele ptaków drapieżnych z rodziny jastrzębiowatych i sokółków mają ciepłotę krwi, wynoszącą 41 stopni C; skowronek wykazuje 42°, kaczka — 43°, jaskółki zaś nawet — 44°. Ponadto jednak są to wartości przeciętne, krew ptaków bywa niewątpliwie jeszcze o stopień czy półtora ciepłsza.

Ptaki zatem posiadają krew ciepłszą niż zwierzęta ssące. Konie pod względem ciepłoty organizmu stoją wyżej od ludzi. Świnię zajmują jeszcze bardziej pierwsze miejsce przed końmi.

Wszystko to nie daje podstawy do wysnucia jakichś uzasadnionych wniosków. Jak dotąd nie możemy być rozstrzygnięci, czy mają słuszną ci badacze, którzy twierdzą, że spośród mas ludzkich tworzy się obecnie nowy, gorętszy gatunek, zyskujący wielką przewagę nad innymi.

Zagwone nie biega kwestii, że są już jednak o wyższej stałe temperaturze ciała, czy sam ten atoli fakt wystarcza, aby ich określać jako istotę inną, różną wyżej — to, po zestawieniu jak istoty różny, różnych stworzeń pod względem ich ciepłoty ciała — wydaje się bardzo wątpliwym.

Pełn...  
 Nie k...  
 i okle...  
 prac...  
 ciągnę...  
 grał t...  
 rzucił...  
 ducha...  
 Stos...  
 w otoc...  
 czy dot...  
 czyni...  
 sta. Jak...  
 stanow...  
 tyczny...  
 poryme...  
 tyczny...  
 tyczny...  
 uwięzi...  
 wielok...  
 nieogro...  
 cia go...  
 cia, któ...  
 na kor...  
 Niemie...  
 szyna...  
 bardzi...  
 wiek. J...  
 na zmie...  
 nego m...  
 odbiega...  
 kowany...  
 jest na...  
 chce, ni...  
 ich pod...  
 szania...  
 Dobry...  
 najwyś...  
 wiek d...  
 większ...  
 tej z p...  
 należa...  
 kryte d...  
 galac...

(p) D...  
 dnia 27...  
 stawił...  
 pierw...  
 czwart...  
 Nastę...  
 dnia 30...

(n) D...  
 do 18-c...  
 god. 10...  
 13:00...  
 ostre s...  
 Wejś...  
 przed i...  
 ne z ni...

(b) R...  
 darki F...

O.W.G.

— Cz...  
 czyz m...  
 Finkl...  
 — Sp...  
 wno, na...  
 być zm...  
 doprow...  
 wami. A...  
 jest na...  
 Zm...  
 w miedz...  
 ki jeden...  
 — De...  
 żenie —  
 tarnej t...  
 ludzka...  
 żaden s...  
 morej g...  
 został...  
 w urato...  
 — De...  
 walo F...  
 stało d...  
 szcze je...  
 za pam...  
 Wrecz...  
 Inżynier...  
 zwrocił...  
 rzy: —  
 — Ist...  
 kowo, a...

# Z Częstochowy i okolicy

## Zabłąkany list

Pomiedzy papierami, które leżą na moim biurku redakcyjnym, znalazł się list bez adresu. Zrodziło się zastanowienie, czy wrzucić go do kosza czy też odczytać. Przeważająco drugie, bo ostatecznie jest w nim sporo śmiesznej liryki prozą, więc o to jego treści.

Nie sądzymy go od szablonowej apostrofy, choć może należałoby użyć słowa "kobieta" gdyż ono nie było już takim bardzo wiatrym szablonem, który jest w obieg między ludźmi, jak kolorowa piłeczka na stole grałym w ping-ponga.

Nie wymyślamy również imienia, albo wtem nie należało po rzuceniu pomiędzy ludzi na pastwę zwabiętego losu, co mogłoby stać się o nie nadrośniętą, gdyż dowiedzieli się, że idzie o jego dźwięki czar romantycznej nocy świętojagińskiej, a jednocześnie krzyje między innymi błogosławioną kuszącą czarownicą — diabielką. Więc cicho, szal! Niech zostanie tylko między nami!

Wesołymi obój — Ty i ja — parą romantyków, której może najlepiej byłoby o kilka stuleci wstecz gzażać nad ciepłym lasurzem mórą południową pod kwiatowym drzewem pomarańczy, nad jakim chwił się wysoko strzeliste palmy i na sennej, mickiej fali daleko, na błękitnym horyzoncie, kołyszę się białe żagle łodzi rybackich!

Nie, nieprawda! Nie byłoby nam lepiej, niż owej niedzieli, jednej z ostatnich wspaniałych, cudnej, złotej niedzieli październikowej "babiego lata", które akasbiana, kłobota dionia głaższe naprężone nerwy, a one wspaniałe odpowiadają fascynującymi akordami serenady Szuberta, ale ty ko wbożasz, gdy płynię kontraktowa melodia Twoich słów, Ninon!

Pamiętasz? Żegar ze starej wieży wybił eteru uderzenia. Kasztany stały w blasku ukośnych promieni słońca, odkryte stoło złotym płaszczem liści, z boku ciemna zielenia zgromadziły się smętne tute i zakątek parku pod górą, był miły, delikatnie starego zamku. Gdy wstąpił na samotnej ławce, czas jak cofał się i otwierał dookoła klimatyzowanym rytmem serca. Było tak, jak gdyby stary sluga Boga, miał się w to oknie, gdzie pleni się bujnie lany wazajenne, głębokiej symfonii i słucha fragmentu przeżyć serdecznego brunatnoobłok boginki. W tych krótkich godzinach obwiedny romantyki — tramp — na którym los fedył jak na wyścigowym koniu, nie przychojącym nigdy do mety, czuł się jak anioł, choć stękał spokojnie obok kuszącego czarownika — diabielka!

Co potem? Zrobiło się chłodno, gwiazdki zamigotały porozumiewawczo, że niby czas już dmuchał w domowe okno na kolacje — więc trudno! Leonardo da Vinci powiedział, że uczucie jest rodzajem czynu, zatem tramp nieoprawny, pozostał... na wódkę. Złoto jednak owego niezapomnianego dnia pozostało w sercu na poszedzenie wydatki, gdy śnieżyce i mgły zamiały stare serce uszak wspomnieniami można również się oprowadzić. J. S.

(—o—)

## Dzień w kraju

**NAWET DZIECKA NIE OSZCZĘDZILI**

WOLBROM. — Przed kilku dniami o północy 3-ech sprawców ubrodzonych w broń wdarł do mieszkania Kasia z zawodu zamieszkała w ul. Rodybię, gmajny Janzrot, koło Wolbroma, w osiedlu zabunkowanych.

Operując się rabunkowi Kasia bandycki zastrzelił wraza napędzonych i dostojowanych do każdorazowej zbrodni biegał staku, wydajność maszyny wzrosła nadzwyczajnie.

Jakże więc wobec powyższego chce pan u richimodli rakiety?

Korf spojził ostro na Suchnowa: — Do niedawna jeszcze uważałem swoje ładunki z energią za najlepsze rozwiązanie kwestii startu.

Suchnowo zagryzł usta tak silnie, że aż kropki krwi wystąpiły na wargach. Głos jego brzmiał ochryple, gdy z całym nakładem siły samoopanowania zapytał:

— A teraz?

— Teraz zanęcałem użycia stałych środków wybuchowych w jakiegokolwiek postaci i zdecydowanie jestem na posługiwanie się alkoholem przy popadzie dolnej wysuwanej rakiety.

— Wysuwanej rakiety?

— Tak. Gotowy do lotu statku międzyplanetarny będzie złożony z trzech, jedna w drugiej, nie szeregach się rakiet. Zewnętrzna z nich napędzana czystym alkoholem wypróżdza cały komorek ze stanu bezruchu do osiągnięcia szybkości 2000 metrów na sekundę. Po wypełnieniu swego zadania odłączy się ją i odrzuci. Wtedy zostaje uruchomiona druga rakietka o napędzie mieszanym alkoholowo-wodorowym, która przyspiesza dalej szybkość statku i po wyczerpaniu całego zasobu energii również zostaje odrzucona.

**Październik**  
**29**  
**Piątek**

Dziś: Narocza, Euzebiusza  
Jutro: Alfonsa, Edmunda

Wschód słońca o g. 6.50  
Zachód „ „ 16.37

**Zaciemniamy**  
od godz. 17.20 do godz. 0.05

## Człowiek i maszyna

Nie kończący zda się ciąg nieszczęść, śmierci i okaleczeń, ludzka tragedia w rądkach przy pracy, których niejednokrotnie nie można podciągnąć pod lekkość i nieważność, gdyż grąta tu rolę dosłownie ułamki sekundy. Wykorzystuje je maszyna — złośliwy kształt twórczego ducha.

Stosunek człowieka do niej nie opiera się, jak w ogłoszeniu do zwierząt na sugestii, trustrze, czy dobroci, ale ustalony został na czasie i precyzyjnie dokładności. Tutaj: abstrakcyjne pojęcia, jak zaufanie, przeczucia, sympatie, nie stanowią. Panem sytuacji jest powinik, matematyczny aksjomat cyfrowo wypracowany, wyeksperymentowany w mózgu, oparty na prawach fizyki i obliczeń. Świadomość pracy i wysiłku uwolniona pozytywnym rezultatem daje człowiekowi poczucie własnej siły intelektualnej, nieograniczonej możliwości twórczych, stawiając go przed problemem zmierzającego do życia, które prowadzi do zaniku jednego dziedzina na korzyść drugich, bardziej wartościowych. Niemniej jednak współpracą człowieka i maszyna polega na równomiernym wysiłku, ale bardziej poszkodowany zostaje zawsze człowiek. Jakkolwiek maszyna ideoż żywności, można zmienić jej części, podczas, gdy wyczerpano mózgu nie można zastąpić drugim, gdyż odbiega on od standardowych szablonów produkcyjnych przez stale obrabianki. Człowiek jest niekonkurencyjnym motorem, gdyż jeśli chce nie musi trwonić niepotrzebnie swój energię podczas, gdy maszyna wymaga stałego ulepszenia w kierunku oszczędzania energii.

Dobre zakonserwowana maszyna posiada co najwyżej tę samą wartość, jak przed laty. Człowiek dysponuje nieograniczoną zdolnością powiększania zasobów wiedzy i reprodukcji jej z nowotem. Pracy umysłu nie można mierzyć ilością wykonanej czynności, lecz siłą napędzenia, która potrafi rozciągnąć na zawsze utkrute dla maszyny zarządzenia, zagadnienia, sięgające tajemników ziemi i innych światów, h. a.

## Wyniki ciągnięcia Loterii

(p) Wyniki ciągnięcia Loterii Liczbowej z dnia 27 października b. r. w Warszawie przedstawia się następująco: pierwsze wywołanie: 10, drugie: 9, trzecie: 3, czwarte: 45, piąte: 24.

Następne ciągnięcie odbędzie się w Krakowie, dnia 30 października b. r.

## Ostre strzelanie

(b) Dnia 29 października b. r. od godz. 10-01 do 18-01 oraz od dnia 29 b. m. do godz. 10-01 do godz. 10-01 w rejonie koszar łączności Józefka — Pustka — Wczęrzy — odbędzie się ostre strzelanie.

## Uwaga, kupey!

(n) Referat Handlu Grupy Główniej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu w Częstochowie

wyżwa za naszym pośrednictwem wszystkich kupców, którzy jeszcze nie zarejestrowali się, tzn. nie wypełnili i nie złożyli „Kwestionariuszy Grupy Handlu za 1942 rok”, by we własnym interesie zgłosili się w terminie do dnia 3 listopada b. r. w godzinach przedpołudniowych w biurze Ekspozytury, Adolf Hilfer Allee 41, m. 3, celem dokonania rejestracji.

Zainteresowani winni stawić się osobiście, zabierając ze sobą karty przemysłowo-podatkowe za lata 1938—1942, dane co do obrotu za okres 1938—1942 oraz pieczątki firmowe.

Znacząca się, że rejestracja wszystkich przedsiębiorstw handlowych jest obowiązkiem i zostanie zakończona z początkiem przyszłego miesiąca.

## Exgaminny rzemieślnicze

(g) W tych dniach, w lokalu Pow. Wydz. Rzem. w Częstochowie, odbyły się egzaminy w zawodzie fryzjerskim, w wyniku których tytuł mistrza otrzymała Wierzbowska Janina z Częstochowy, zaś tytuł czeladnika uzyskał Sztos Kazimierz, również z Częstochowy.

Komisji egzaminacyjnej przewodniczył Skurczyński Stanisław.

## Ponad 36.000 ubezpieczonych

(n) Ubezpieczalnia Spółeczna w Częstochowie posiada w swoich kartotekach 36.083 zarejestrowanych osób.

W miesiącu wrześniu b. r. udzielono ogółem 28.637 porad, w tej liczbie ubezpieczonym, w gabinecie lekarskich: 18.434, w domu 1191, zaś członkom rodzin 8060 i 952 porad.

## Z działalności poradni przeciwgruźliczych

(p) Walka z gruźlicą płuc stała się bezcelowa, o ile nie jest prowadzona konsekwentnie i wyczerpująco nie tylko w dziedzinie leczenia, lecz także szeroko pojętymi akcjami zapobiegawczymi. Koszty takiej walki są znaczne i dlatego akcje przeciwgruźlicze mogą przeprowadzać czynnik, dysponujące odpowiednimi środkami. Obecnie rolę tę spełniają w głównej mierze Ubezpieczalnia Spółeczna.

Ubezpieczalnia Spółeczna w Częstochowie organizuje walkę z gruźlicą płuc w dwóch poradniach — przy ul. Śląskiej oraz na Rakowie.

Działalność obu tych placówek w ciągu ubiegłego miesiąca najlepiej obrazują nam cyfry.

W wymienionym okresie czasu wysokołony personel wraz z lekarzem specjalistą, urzędującym w Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. Śląskiej 2, dokonał przesiewieńek klaski pierstowej 63 osobom, 30-tu zaaplikował 114 zastrzyków,

## Przechowywanie ziemniaków

(p) Okres przechowywania ziemniaków trwa przeciętnie 9 miesięcy, tj. od chwili wykopania w jesieni aż do nowych zbiorów w roku następnym.

Podczas tak długiego czasu ziemniak, jako organizm żyjący, podlega pewnym zmianom biologicznym, które powodują jego ubytek na wadze. Straty te wywołuje parowanie wody z kłębów ziemniaczanych, jak również utlenianie się węglowodanów. Powyższych strat uniknąć niepodobna, można je tylko ograniczyć do minimum, zachowując odpowiednie warunki przy kopaniu ziemniaków i podczas ich przechowywania.

Czynnikami, które są główną przyczyną psucia się kartofli, jak i wszelkich przechowywanych produktów roślinnych, są: wilgoć i nieodpowiednia temperatura.

Przy przechowywaniu ziemniaków w piwnicy, należy specjalną uwagę zwrócić na dobrą wentylację pomieszczenia i podtrzymywanie odpowiedniej temperatury, która nie powinna być nigdy niższa od 0° C. i nie wyższa od 8° C. Kar-

ofinetach lekarskich: 18.434, w domu 1191, zaś członkom rodzin 8060 i 952 porad.

W wymienionym okresie czasu stwierdzono w 13960 wypadkach choroby nowozarejestrowanych (nabyte przez daną osobę — po raz pierwszy), a do szpitali skierowano 170 osób: na oddział Wewnętrzny 41, dziecięcy 6, chirurgiczny 77, ginekologiczny 7, polonijczy 15, skórno-weneryczny 8, zakazany 58 i gruźlicy 17.

Ze szpitali wypisano 149 osób. Liczba dni szpitalnych wyniosła 3265.

Do klinik w Warszawie i Krakowie przekazano 12 osób, zaś do sanatorium 11.

W tym samym okresie czasu wydano z apteki w tabeli przy Al. Kochuski 7, 21328 leków, z ambulatoriów i rejonów 697, dla położnych 585, z punktów rozdawania 368 oraz z aptek obcych 977.

Ogółem we wrześniu b. r. wydano 23.955 leków, z tej liczby 12.143 ubezpieczonym i 11.812 członkom rodzin.

## Fatálny upadek

(b) Halina Przeborska, nam. przy ul. Narutowicza, w czasie przechodzenia przez jezdnię, poślizgnęła się i upadła tak niefortunnie, że doznała złamania kości ramiennej.

Osiare opatrzył wspaniały lekarz.

Zo strzychu

(p) Na strych domu przy Al. Wolności dostał się złodziej. Łupem jego padła zawieszona tam do wysuszenia mekka i damska bielizna oraz przedmioty w kufelkach ramiennych. Poszkodowany Stefan Magisterki wzesnął poszukiwania na własną rękę.

O. W. GAIL

**Kamień z Krynicy**

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład J. St.

— Czy ty to wszystko wiesz na pewno? Dreczyz mnie. Dlaczego?

Finkle wyjął z kieszeni paczkę listów Natalii.

— Spojrzyj o to! Te listy napisała ona już dawno, na zapas i pozostawiła w Berlinie aby nie być zmuszoną do myślenia o tobie i stopniowo doprowadzić do zamarcia stosunków pomiędzy nami. Masz je wszystkie na raz. Najlepiej rzucić je prosto w ogień.

Zamówiwszy sobie jeszcze jedno piwo, Finkle w milczeniu obserwował jak Korf drze w strzępki jeden list po drugim i spala go w popiołeczko.

— Dobrze tak — Korf przemógł w sobie wzruszenie — Daleko w głuchej pustyni międzyplanetarnej toczy śmiertelna zmagania o życie istota ludzka, znajdującą się w sytuacji, jakiej jeszcze żadna człowiek nie przechodził. Ja tylko jeden mogę jej przynieść pomoc. Wszystkie inne musi zostać odsunięte na ubocze. Spróbuję zabić Natalię w swoim sercu, aby Skoryna mógł zostać uratowany!

Dobry chłop z ciebie — odezwał się uradowany Finkle i postanowił użyć to, co pozostało do zrobienia. — Przywołam ze sobą jeszcze jedną rzecz. Najnowsza fotografia Natalii, na pamiętkę twojej wielkiej głupoty!

Wrzucił Korfowi zdjęcia, zrobione w hotelu. Inżynier popatrzył na nie z uwagą po czym zwrócił Finklemu z odzieniem zawodu na twarzy:

— Istnieje uderzające podobieństwo, bezwarunkowo, ale ta pani nie jest Natalią!

14. Eksperymenty.

Finkle pozostał na noc w Monachium i Korf wracał sam do swojej pracy. Monotonnie toczyły się kółka poślugu wśród nocny. Inżynier otworzył okno w przedziale i wystawił czoło na chłodzące działanie wiatru. — Obys tylko wytrzymał ty, samotniku, tam w górze! Staraj się wytrwać i nie poddawaj zwątpieniu! Ja ci przyjdę z pomocą!

Potem ją rozmyślał, przepojony uczuciem wdzięczności o swoim wuju. Suchy, kościsty ten człowieczek-dogkażat rzeczy, których Korf nigdy po nim się nie spodziewał. Opowiadanie Finklego jednak pozostawało w kilku punktach niejasne. Skąd miał listy Natalii i co miała oznaczać fotografia o której przypuszczał, że przedstawia Natalię? Po zwróceniu mu uwagi na tę omyłkę Finkle zaczął się w uporczywym milczeniu i nie dało się już nic więcej z niego wydobyć. Kim była Natalia i co jączyło ją z Vacarescu, jeśli ten w sprawie pożyczki postawił taki dziwny warunek? Czy zasłona spowijająca osobę Natalii będzie kiedyś uchylona, po tym jak on, Korf, zobowiązał się co do tej kwestii zachować całkowite milczenie i osobę kobiety puścić w niepamięć?

Niewątpliwie dotrzymamy słowa i nigdy nie poдемie rozmowy o Natalii, nie będzie czynił żadnych poszukiwań lecz nie wymaże z pamięci wspomnień o swojej dzielnej współpracownicy, co, zwłaszcza potem, jak na skutek interwencji Finklego wspomnienia na nowo odżyły, tajemnicza zaś okrywała ją osobą tej kobiety potężniej niż kiedykolwiek podniecała zainteresowania.

Mimo woli przyszła mu na myśl znana historia o poszukiwaczu skarbow, któremu ustawiono za warunek powodzenia, aby przy kopaniu nie myślał o nosorożcu. Ow człowiek z baśni przez całe swoje poprzednie życie ani razu nie pomyślał o nosorożcu, z chwilą jednak gdy się dowiedział o zobowiązaniu, nosorożce nie schodził mu z myśli i skarb pozostał nie odkryty.

Całą siłą woli bronili się Korf przed tymi ro-

jeniami. Chodziło o to aby działać — świat czekał na jego czyn. To wno było trać energii na bezużyteczne rozważania.

Następnego dnia z rana, przed laboratorium, zatrzymał się samochód, z którego wysiedli trzej panowie. Finkle poznał obcych z Korfem. Przez dłuższą chwilę obydwa współzawodnicy — Korf i Suchinow — spoglądali sobie prosto w oczy; pierwszy Suchinow opuścił powieki. Nie uszło uwagi Finklego, że Suchinow umyślnie trzymał w jednym ręku tekę, w drugim zaś walcizkę, by w ten sposób uchylić się od uścisku dłoni.

W milczeniu wprowadził Korf gości do pracowni, wygładził pokrępkę rozczarował przybyśdów. Na ścianach wisiały mapy i wykresy, u okna stało olbrzymie biurko z arkuszami rysunków, wanuwały się liczne przewody elektryczne, na największym stole zbiorowisko retort, rurek, cewek i drutów — całość nie wskazywała, że tu przygotowywano się i dojeżdżano jeden z cudów techniki, prawdziwie genialny wynalazek.

— Nie mogę zademonstrować tu panom zbyt wiele — przerwał cicho Korf, — myślę stoli, że z planów i obliczeń nabiorą panowie istotnego poglądu na mój projekt.

Następnie, w stopniu jaki uważał za możliwy, objaśnił system zamiany płynnych środków napędowych na gazy oraz sposób ich zapalania. Na małym motorku doświadczył przedstawił działanie silj odrzutu.

Suchinow referował te objaśnienia Vacarescu. Widać było, że odznacza się zdolnością szybkiej orientacji i posiada biegle wykształcenie techniczne. Finkle, na pozór obojętnie stał na boku i palił fajkę. Jego rola była wśak skończona.

— Ponieważ, zdaje się, udało się panu rozwiązać trudności techniczne, związane z zastosowaniem płynnych środków napędowych — mówił Suchinow — jednak wodór trzeba chyba uważać za najbardziej odpowiednie źródło energii dla statku międzyplanetarnego.

— Całkiem słusznie! — potwierdził Korf. Ale

jednak nie na czas startu. Nie wolno zapominać, że ze względu na życie załogi dopuszczalnym jest tylko umiarkowane przyspieszanie szybkości. Byłoby trwoniemienie energii gazów wodorowych stosować je do uzyskania niewielkich szybkości ruchu w czasie odjazdu. Do tego celu istnieje specjalnie ciężka substancja, która podwyższa obciążenie przekroju maszyny i sprzyja przebiegu dolnych, gestych warstw atmosfery. Wskazywan jest użycie rakiet wodorowej dopiero wówczas, gdy może ona rozwinąć pełną wydajność, czyli więc dopiero w górnych, rozrzedzonych warstwach powietrza i przy większej szybkości. Dzięki zastosowaniu odpowiednio różnych środków napędowych i dostosowanych do każdorazowej zbrodni biegał staku, wydajność maszyny wzrosła nadzwyczajnie.

Jakże więc wobec powyższego chce pan u richimodli rakiety?

Korf spojził ostro na Suchnowa: — Do niedawna jeszcze uważałem swoje ładunki z energią za najlepsze rozwiązanie kwestii startu.

Suchinow zagryzł usta tak silnie, że aż kropki krwi wystąpiły na wargach. Głos jego brzmiał ochryple, gdy z całym nakładem siły samoopanowania zapytał:

— A teraz?

— Teraz zanęcałem użycia stałych środków wybuchowych w jakiegokolwiek postaci i zdecydowanie jestem na posługiwanie się alkoholem przy popadzie dolnej wysuwanej rakiety.

— Wysuwanej rakiety?

— Tak. Gotowy do lotu statku międzyplanetarny będzie złożony z trzech, jedna w drugiej, nie szeregach się rakiet. Zewnętrzna z nich napędzana czystym alkoholem wypróżdza cały komorek ze stanu bezruchu do osiągnięcia szybkości 2000 metrów na sekundę. Po wypełnieniu swego zadania odłączy się ją i odrzuci. Wtedy zostaje uruchomiona druga rakietka o napędzie mieszanym alkoholowo-wodorowym, która przyspiesza dalej szybkość statku i po wyczerpaniu całego zasobu energii również zostaje odrzucona.

